

Piaskowski, Jerzy

"Cywilizacja miedzi i kamienia.
Technika starożytnego Egiptu", Jadwiga
Lipińska, Wiesław Koziński, Warszawa
1977 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/2, 516-519

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bibliografia ogłoszonych tam prac jest bardzo obszerna, uwzględnione zostały nawet drobne pozycje, nie mające większego znaczenia. Pominięto natomiast ważne opracowania, nawet książkowe, ogłoszone w innych krajach.

Dlatego czytelnik niewiele znajdzie wiadomości o rozwoju metalurgii na ziemiach Polski, ograniczają się one niemal tylko do wiadomości (s. 54) o piecach świętokrzyskich (bez podania zresztą ich niezwykle interesującego uporządkowania) oraz o stosowaniu (także w okresie rzymskim) obróbki cieplnej przy wyrobieniu narzędzi z okolic Krakowa i o braku tej obróbki dla narzędzi na Śląsku (s. 58); ta ostatnia informacja jest zresztą mylna, gdyż narzędzia ze Śląska pochodziły z grobów ciepłopalnych, a obrządek ten usuwa ślady obróbki cieplnej.

W jeszcze mniejszym stopniu uwzględnione zostały badania prowadzone w ZSRR. Z publikacji rosyjskich uwzględniono jedynie dwa artykuły (I. R. Selimchanowa i T. P. Sergiejewa) dotyczące początków wytapiania miedzi, wydrukowane w 1962 r. w jednym zeszycie czasopisma „Sovietskaja Archeologija” (gdzie w okresie powojennym pojawiło się parę dziesiątków artykułów na temat historii metalurgii). Źródłem wiadomości o metalurgii na terenach ZSRR jest poza tym jedynie wydana w 1965 r. w Londynie książka M. Gimbutasa *Bronze Ages cultures in Central and Eastern Europe*.

Wielu cennych prac, ogłoszonych w ZSRR zabrakło w literaturze przedmiotu, na której oparł prof. Tylecote swoją historię metalurgii. Pominięto zostały nie tylko obszerne artykuły, zawierające wyniki analityczne, jak np. prace A. Anteinsa, a przede wszystkim B. A. Kolczina (te ostatnie były przecież początkiem nowego etapu w tego rodzaju badaniach), lecz nawet monograficzne opracowania książkowe, jak N. N. Rubcowa (1947), V. B. Jakowlewa (1962), Z. V. Andriejewa (1962), O. N. Badera (1964), I. A. Gżeliszwilj (1964), J. N. Czernycha (1966, 1971), A. M. Leskowa (1967), Ja. I. Sunczugaszewa (1969) itd.

Tego rodzaju opuszczenia prowadzą nie tylko do pewnych braków w opracowaniu tematu lecz wywołują u czytelnika niesłuszne przypuszczenie, że cały postęp badań nad historią metalurgii jest wynikiem wyłącznie prac prowadzonych w krajach zachodnich.

Jerzy Piaskowski
(Kraków)

Jadwiga Lipińska, Wiesław Kosiński: *Cywilizacja miedzi i kamienia. Technika starożytnego Egiptu*. Warszawa 1977 PWN 584 s.

Książka, której tematem jest technika starożytnego Egiptu, kraju w którym — jak wskazuje tytuł — panowała „cywilizacja miedzi i kamienia” — ze zrozumiałych względów budzić musi zainteresowanie każdego historyka techniki.

Przyczynia się do tego również popularność prowadzonych w Egipcie polskich prac wykopaliskowych, w których uczestniczyli także autorzy książki.

Część pierwszą omawianej pracy rozpoczyna obszerny rozdział poświęcony kamieniarstwu i rzeźbie egipskiej. Po ogólnym omówieniu rodzaje używanego kamienia i stosunkowo dokładnie opisano pracę w kamieniołomach, a następnie — płaskorzeźbę i rzeźbę egipską. W drugim rozdziale zamieszczono opis farb i malarstwa, a w trzecim — stolarstwo (uwzględniając w tym modelarstwo) i snycerstwo. Górnictwo i obróbkę metali (miedź, brąz, mosiądz, żelazo, ołów, antymon, złoto i elektron, srebro) bardzo krótko przedstawiono w rozdziale czwartym, następnym

ny rozdział poświęcony został opisowi złotnictwa i jubilerstwa z uwzględnieniem stosowanych kamieni ozdobnych.

Ceramikę i szklarstwo (wyroby z gliny, szkliwo, fajans i szkło) opisano w rozdziale szóstym, siódmy rozdział obejmuje wyroby z włókna i skóry, plecionkarstwo i powroźnictwo, wyrób mat i tkanin, stosowane barwniki i farbiarstwo oraz garbarstwo. W ostatnim rozdziale części pierwszej zamieszczony został dokładny opis mumyfikacji zwłok i wyposażenia grobów.

W części drugiej znalazł się rozdział (dziewiąty) poświęcony matematyce i astronomii, po czym opisano inżynierię w rolnictwie, w tym także pomiary gruntów i wyznaczanie podatków (rozdział dziesiąty), a dalej transport i komunikację na trasach lądowych i wodnych oraz budowę statków (rozdział jedenasty). Następnie — w najobszerniejszym rozdziale — przedstawione zostało budownictwo, szczególnie wiele miejsca poświęcono budowie piramid (m.in. całemu procesowi inwestycyjnemu tych charakterystycznych dla Egiptu budowli).

Ostatni krótki rozdział trzynasty zawiera omówienie położenia społecznego artystów i rzemieślników w starożytnym Egipcie.

Cennym uzupełnieniem są dołączone na końcu książki aneksy. Obejmują one tablicę chronologiczną (do końca okresu bizantyjsko-koptyjskiego tj. do 640 r.), krótkie zestawienie egipskich miar długości, powierzchni, objętości i wagi, ilustrowany słowniczek głównych narzędzi rzemieślniczych i rolnictwa (16 haseł), bibliografię oraz indeks.

Bibliografia wskazuje, że autorzy korzystali w ogromnej większości z syntetycznych opracowań poszczególnych dziedzin, rzadko uwzględniają specjalistyczne, cząstkowe prace materiałowe i analityczne. Wobec bardzo szerokiego tematu książki oraz jej popularno-naukowego charakteru postępowanie takie jest na pewno uzasadnione, obniża ono jednak nieco wartość naukową pracy.

Przedstawiona treść książki wskazuje, że autorzy uwzględniali całą kulturę materialną starożytnego Egiptu, bodaj z wyjątkiem opisu uzbrojenia wojowników, który został opuszczony. Dzieło zawiera bardzo wiele danych i jest napewno najbardziej wyczerpującym opracowaniem tematu w języku polskim.

Bogata treść dzieła świetnie uzupełniają bardzo liczne ilustracje (343 ryciny nie licząc rysunków zawartych w indeksach). Żałować tylko należy, że nie użyto ilustracji barwnych, zwłaszcza dla przedstawienia malarstwa i złotnictwa. Przy tak licznych ilustracjach trudno znaleźć jakieś braki, szkoda jednak, że nie dołączono mapy twierdz koło I katarakty (takiej jaką wykonano dla rejonu II katarakty), gdyż same nazwy niewiele mówią czytelnikowi. Ponadto niektóre ilustracje (np. rys. 25, 103, 180, 270, 279, 306, 316) wymagałyby dokładniejszego objaśnienia.

Dalszą zaletą książki jest prosty i jasny styl i prawidłowe na ogół słownictwo, a także wyczerpujące opisy budowli i poszczególnych wyrobów.

Słabą natomiast stroną jest konstrukcja książki. Układ treści wydaje się przypadkowy, nie wiadomo właściwie dlaczego książkę podzielono na dwie części (wyjaśnienie podane na wstępie przez J. Lipińską na s. 4 nie jest przekonujące), wynikiem czego jest kolejność rozdziałów.

Układ treści powinien wynikać z jakiejś ogólnej koncepcji np. uszeregowania rzemiosł czy technik. Można było m.in. układ ten oprzeć na stopniu przeróbki surowca i jego rodzaju, omawiając kolejno kamieniarstwo, budownictwo, ceramikę i szklarstwo, technologię metali, złotnictwo i jubilerstwo itd. kończąc na transporcie i komunikacji.

Żałować też należy, że autorom nie udało się powiązać rodzaju techniki z postępowaniem społeczno-ekonomicznym starożytnego Egiptu. W jednym tylko miejscu znalazło się twierdzenie, że „przejście od stosowania narzędzi kamiennych do miedzianych jest skutkiem, a nie przyczyną zmian społeczno-ekonomicznych” (s. 147). Uzasadnieniem tego miało być przypuszczenie autorów, że wyrobem narzędzi kamien-

nych mogli się trudnić członkowie pierwotnych społeczeństw równoległe do zajęć związanych ze zdobywaniem żywności (uprawą roli itp.), natomiast obróbka metali miała wymagać — jakoby — wyłącznego oddania się tej specjalności. Teza taka jednak mogła odnosić się tylko do zaawansowanej techniki obróbki metali, w początkowej fazie rozwoju nie było to wcale konieczne.

Twierdzenie takie odbiega od koncepcji materializmu historycznego i można byłoby zapytać w czym właściwie autorzy widzą przyczyny rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Pomimo wskazanych uchybień można byłoby bardzo pozytywnie ocenić książkę i przychylić się do zawartej w przedmowie opinii prof. K. Michałowskiego, od lat prowadzącego prace wykopaliskowe w Egipcie, gdyby nieco inaczej sformułowany był tytuł książki, gdyby nie obejmował także (i to na pierwszym miejscu) „cywilizacji miedzi” i gdyby nie wprowadzono podtytułu „Technika starożytnego Egiptu”.

O ile bowiem w książce liczącej 521 stron tekstu „cywilizacji kamienia” (kamieniarstwo, rzeźba i budownictwo) poświęcono 229 stron, to „cywilizację miedzi” opisano zaledwie na 11 stronach (wszystkie metale — na 32 stronach). Już na podstawie tego zestawienia widoczne jest, że „cywilizacja miedzi” (a właściwie i pozostałych metali) nie została uwzględniona w książce w tym stopniu, jak zapowiadał jej tytuł.

Poza tym technika starożytnego Egiptu została opisana w sposób bardzo niejednorodny. Niektóre jej rodzaje jak obróbka kamienia (s. 48), wyrób mebli (s. 112), wyrób paciorków (s. 196), przeróbka papirusu (s. 247), mumifikacja (s. 250), budowa statków (s. 312) i piramid (s. 444) zostały przedstawione w sposób istotnie wyczerpujący, jednak inne rzemiosła, a zwłaszcza górnictwo i hutnictwo (z wyjątkiem wydobywania złota), złotnictwo i jubilerstwo oraz szklarstwo opisane zostały w sposób bardzo powierzchowny.

Prawie żadna z technik w tych dziedzinach nie została przedstawiona dokładnie, technika odlewnictwa została w ogóle opuszczona (z wyjątkiem krótkiego i niejasnego objaśnienia metody „wosku traconego” na s. 158), pominięto też opis procesu wytapiania żelaza i wyrobu węgla drzewnego. Błędnie objaśniono wytop miedzi (s. 153); autorzy nie rozróżniali temperatury topienia metalu od temperatury wytapiania (redukcji), z rudy.

Trudno było pisać, że początki wytapiania miedzi w Egipcie datują się „dopiero” (s. 148) na drugą połowę IV tysiąclecia p.n.e. — skoro data ta znacznie wyprzedza stosowanie tego procesu w innych krajach (poza Mezopotamią) i Egipcjanie należą do pierwszych metalurgów. Wątpliwe jest także wyjaśnienie opóźnienia (zahamowania) metalurgii żelaza w basenie Morza Śródziemnego rozwiniętą wcześniej metalurgią miedzi i brązu (s. 163), gdyż po pierwsze, zahamowanie takie obserwuje się tylko w niektórych krajach tego rejonu, a — po drugie — rozwinięta metalurgia miedzi nie hamowała hutnictwa żelaza w innych rejonach.

Wiadomości o technice obróbki metali w starożytnym Egipcie można było zaczerpnąć z istniejących opracowań, jak dzieło A. Lucasa *Ancient Egyptian Materials and Industries* lub R. I. Forbesa *Studies in Ancient Technology* wymienionych zresztą w Bibliografii (s. 542), a nawet we wstępie L. Lipińskiej (s. 2).

Bardzo ogólnikowe, niekiedy sprowadzone do samych nazw są wzmianki o technikach, stosowanych także i w niektórych innych rzemiosłach jak np. plecionkarstwo (s. 228) i tkactwo (s. 229). Uwaga autorów skupiła się przede wszystkim na opisie wyrobów, ich formie i stylu itp. Brak w tym opisie niekiedy wskaźników ilościowych np. wymiarów. Fakt, że wymiary te bywały różne (np. dla cegieł) nie może tego uzasadniać.

Dla wymiarów kolistych należało podać średnicę, lepiej uzmysławiającą wielkość aniżeli obwód (s. 359 i in.); stosunki cen srebra i złota (s. 149, 175, 177) podane zostały odwrotnie.

Na zakończenie należy podkreślić, że przygotowanie syntetycznego dzieła, przedstawiającego w całości technikę starożytnego Egiptu, pomimo istniejących już częściowych opracowań było niewątpliwie celem bardzo trudnym do osiągnięcia. Dlatego pomimo podanych braków i niedostatków omawiana książka jest napewno cennym dziełem, a wskazanie niedociągnięć pozwoli na ich wyeliminowanie w dalszych pracach nad tematem.

Jerzy Piaskowski
(Kraków)

Gordon R. Willey and Jeremy A. Sabloff: *A History of American Archaeology*. London 1974 Thames and Hundson 252 s. 124 ilustr. W serii *The World of Archaeology*. Red. Glyn Daniel.

W roku bieżącym dotarła do Polski interesująca książka będąca dziełem dwóch profesorów Harvard University. Starszy z nich, Gordon R. Willey, zajmuje katedrę archeologii meksykańskiej i środkowoamerykańskiej, a jego nazwisko jest szeroko znane w świecie naukowym. Młodszy współautor, Jeremy A. Sabloff, jest profesorem antropologii (Assistant Professor). Połączenie doświadczenia z dynamizmem dało doskonałe rezultaty, chociaż wydaje się, że osobowość G. R. Willeya przeważa w tej spółce autorskiej.

Warto podkreślić, że podstawą periodyzacji dziejów archeologii amerykańskiej jest dominująca w danym okresie postawa metodologiczna. W związku z tym autorzy wyróżniają w dziejach tych pięć okresów, każdemu poświęcając osobny rozdział. Najstarszy okres, nazwany okresem spekulatywnym, datowany jest przez autorów na lata 1492—1840, następny, klasyfikacyjno-opisowy, zamyka się w latach 1840—1914, dalszy, klasyfikacyjno-historyczny, podzielony jest na dwa podokresy: zainteresowań chronologią (1914—1940) i zainteresowań kontekstem i funkcją (1940—1960), ostatni wreszcie nazwano okresem wyjaśniającym. Autorzy sądzą, że trwa on od roku 1960 do naszych dni.

Definicji i charakterystyce danego okresu poświęcony jest osobny paragraf na początku każdego rozdziału. Zatrzymajmy się najpierw przy „Wstępie”, ponieważ autorzy wypowiadają się w nim co do natury archeologii, daje rzut ona na dzieje archeologii powszechnej, definiują zakres archeologii amerykańskiej oraz przedstawiają założenia i cele swojej książki. Nie bez znaczenia dla myśli zawartych w książce jest przyjęta definicja archeologii: „Archeologia — zdaniem autorów — jest nauką o przeszłości kulturalnej i społecznej człowieka, której celem jest opowiedzenie dziejów człowieka zgodnie z następstwem w czasie i wytłumaczenie zdarzeń, które się na nie składają. Dyscyplina ta usiłuje osiągnąć swój cel przez wykopaliska i analizę pozostałości i pomników kultur przeszłości oraz kontekstu, w którym zostały znalezione” (s. 11). Powyższa definicja z jednej strony podkreśla związek archeologii z historią, ale z drugiej strony sugeruje związki z antropologią rozumianą na sposób anglosaski. Znamienna pod tym względem jest dedykacja poprzedzającą książkę: „Filipowi Phillipsowi, dla którego archeologia zawsze była antropologią”.

Ścisły sojusz z antropologią jest bardzo charakterystyczny dla rozwoju archeologii amerykańskiej. Oprócz stron korzystnych miało to i cienie powodujące narastanie kompleksów, raczej obcych archeologii europejskiej. Nieufność w stosunku do myślenia ewolucyjnego i partykularyzm historyczny antropologii amerykańskiej powodował, iż amerykańska archeologia w pewnym okresie była w ślepych zaułku. Stąd nie cieszyła się wielkim poważaniem stając się — jak podkreślili autorzy — „the intellectual »poor boy« in the field of anthropology” (s. 86). Znamienne